



Sygn. akt III CSK 296/06

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 lutego 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)

SSN Dariusz Zawistowski (sprawozdawca)

SSN Henryk Pietrkowski

w sprawie z powództwa Zakładów Produkcji Skórzanej "E." S.A. w C.

przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A.,

o zapłatę,

po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 lutego 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 15 lutego 2006 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 14 października 2005 r. oddalił powództwo o zapłatę 144 597,10 zł. wniesione przez Zakłady Produkcji Skórzanej E. Spółkę Akcyjną przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń SA.

Sąd ten ustalił, że strony zawarły umowę ubezpieczenia mienia w transporcie krajowym na okres od 29 września 2001 r. do 25 września 2002 r. W dniu 4 marca 2002 r. R. S., którego ze stroną powodową łączyła umowa o akwizycji towarów, rozwoził je do kilku hurtowni. Po godzinie 19 wyjechał na trasę do B. O godz. 20.30 zatrzymał się na nocleg w znanym mu zajezdzie „U.". Wiedział, że parking przy tym zajezdzie jest ogrodzony, a brama wjazdowa na jego teren była zamykana o godz. 23 oraz że parking nie był pilnowany przez dozorcę lub portiera. R. S. zamknął samochód i udał się do zajazdu, gdzie wynajął pokój na nocleg. W czasie, gdy oczekiwał na posiłek samochód został skradziony. Odnaleziono go następnego dnia z rozbitą stacyjką i bez towaru. Przeciwko R. S. wszczęto postępowanie karne pod zarzutem przywłaszczenia powierzonego mu mienia w porozumieniu z inną nieustaloną osobą oraz usiłowania doprowadzenia Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Od zarzutu popełnienia tych czynów został on uniewinniony. Strona powodowa odmówiła wypłaty odszkodowania podnosząc, że skradziony pojazd został pozostawiony na parking, który nie był całodobowo dozorowany i w związku z tym nie był zabezpieczony przed kradzieżą odpowiednio do wymogów określonych w ogólnych warunkach ubezpieczenia. W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko strony pozwanej było uzasadnione, skoro pojazd załadowany towarem został pozostawiony w porze nocnej na parking przy zajezdzie, na którym nie było żadnego dozorczy, a brama wjazdowa na teren parkingu była otwarta.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 lutego 2006 r. oddalił apelację strony powodowej, podzielając w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz jego ocenę, że samochód został pozostawiony w miejscu, które nie odpowiadało wymogom przewidzianym dla zabezpieczenia przed kradzieżą, określonym w § 4 ust 2 pkt 1 ogólnych warunków ubezpieczenia. Uprawniało to stronę powodową do odmowy wypłaty odszkodowania. Sąd drugiej instancji podkreślił, że wprawdzie

przed wjazdem do zajazdu stała tablica informująca, że parking jest strzeżony, ale nie stanowiło to dowodu, że parking był istotnie dozorowany. Także z innych przeprowadzonych dowodów nie wynikało, aby taka usługa była faktycznie świadczona na rzecz osób korzystających z pobytu w zajazdzie.

Skarga kasacyjna strony powodowej została oparta o podstawę naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.). W jej ramach skarżąca zarzuciła obrazę art. 65 k.c. w zw. z art. 835 i 805 k.c., art. 58 § 1 k.c. i art. 353¹ k.c. w zw. z art. 835 k.c., art. 6 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c., art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 805 k.c., art. 805 k.c., art. 835 k.c. oraz naruszenie art. 65 k.c. w zw. z art. 805 § 1, art. 353¹ i art. 58 k.c. W oparciu o te zarzuty wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz orzeczenie co do istoty sprawy i uwzględnienie powództwa w całości ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej dotyczące błędnej interpretacji umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy stronami były nieuzasadnione. Z ich treści wynika, że Sąd Apelacyjny wyraził szereg błędnych poglądów, oceniając ogólne warunki ubezpieczenia i przyjął, że niejasne sformułowania ogólnych warunków ubezpieczenia mogą być interpretowane na niekorzyść ubezpieczającego, umowa nakładająca na ubezpieczającego obowiązki, których spełnienie niemalże wyklucza możliwość zajścia wypadku przewidzianego w umowie nie jest sprzeczna z naturą stosunku ubezpieczeniowego oraz zasadami współżycia społecznego oraz że zgodnym zamiarem stron było wyłączenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w sytuacji, gdy ubezpieczający naruszył warunki umowy ubezpieczenia, lecz naruszenie to nie miało wpływu na powstanie, ani rozmiar szkody. W rzeczywistości w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest rozważań w tym zakresie i nie sposób uznać, że były usprawiedliwione zarzuty tak skonstruowane przez skarżącego. Sąd drugiej instancji uznał bowiem jedynie, że powództwo jest nieuzasadnione w świetle postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, których treść nie budziła w istocie jego wątpliwości, zarówno co do określenia warunków udzielenia ochrony ubezpieczeniowej, jak i zgodności tych postanowień z zasadą

swobody umów oraz że nie naruszały one treści art. 807 § 1 k.c. Odrębnym zagadnieniem jest, czy przy dokonywaniu przez Sąd oceny istnienia podstaw do odmowy wypłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń w oparciu o treść ogólnych warunków ubezpieczenia, usprawiedliwione było ograniczenie się do oceny postanowień tych warunków ubezpieczenia jedynie w takim zakresie.

Usprawiedliwione były natomiast zarzuty skargi kasacyjnej dotyczące oceny treści umowy zawartej pomiędzy R. S. i właścicielem motelu, na terenie którego pozostawił samochód i jej wpływu na powstanie odpowiedzialności strony pozwanej.

W rozpoznawanej sprawie spośród postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia należało uwzględnić w szczególności brzmienie § 4 ust 2 pkt 2 w części, w której zawarto w nim stwierdzenie, że PZU ponosi odpowiedzialność tylko wówczas, gdy ubezpieczone mienie zostało skradzione z samochodu zamkniętego na zamki fabryczne, pozostawionego na terenie ogrodzonym stałym parkanem, zamkniętym i oświetlonym w porze nocnej oraz całodobowo dozorowanym. Bezspornym było, że został spełniony wymóg zamknięcia samochodu na zamki fabryczne. Pozostało zatem do rozważenia, czy zostały spełnione pozostałe warunki odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Sąd drugiej instancji nie dokonał oceny, które z tych warunków dotyczą wyłącznie pozostawienia pojazdu w porze nocnej i czy samochód, którym przyjechał R. S. został w porze nocnej skradziony. Przyjął bowiem, że w każdym przypadku pojazd z ubezpieczonym towarem powinien być pozostawiony na terenie całodobowo dozorowanym, a tego warunku nie spełniał teren motelu. Ocena ta nie została jednocześnie poparta stwierdzeniem, jakie okoliczności miałyby decydować o spełnieniu kryterium całodobowego dozorowania terenu, na którym mogły być pozostawione samochody, zgodnie z postanowieniem ogólnych warunków ubezpieczenia, w wyniku czego wywody Sądu drugiej instancji w tym zakresie są nieprzejrzyste. Jedynie z okoliczności przytaczanych dla argumentacji, że teren motelu nie był terenem całodobowo dozorowanym, można wyprowadzić wniosek, że w opinii Sądu drugiej instancji warunek całodobowego dozorowania terenu, na którym pozostawiono pojazd, byłby spełniony wówczas, gdyby kierowca pojazdu pozostawił samochód na parkingu strzeżonym, lub zawarł umowę jego

przechowania w innym miejscu, nawet w sposób dorozumiany. Sąd Apelacyjny podniósł, że przy wjeździe do motelu znajdowała się tablica, na której umieszczono napis „ parking strzeżony”, ale w jego ocenie nie stanowiło to dowodu, że „parking istotnie był dozorowany”. Przyjął również, że „ z niczego nie wynika aby taka usługa była faktycznie świadczona”. Powyższe wskazuje, że w ocenie Sądu drugiej instancji dla odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń istotne było zapewnienie faktycznego dozoru pojazdu. W stanowisku tym widoczna jest niekonsekwencja. Z jednej strony wystarczające dla spełnienia warunków wypłaty odszkodowania miałyby być zawarcie umowy przechowania nawet w sposób dorozumiany, z drugiej zaś Sąd uznał za istotne faktyczne świadczenie usługi polegającej na dozowaniu pojazdu. W kontekście zamieszczonego w dalszej części stwierdzenia, że brak jest dowodu na zawarcie umowy przechowania, skoro faktycznie taka usługa nie była świadczona, za zasadny należało uznać zarzut naruszenia art. 835 k.c. Z treści tego przepisu nie wynika bowiem, aby skuteczne zawarcie umowy przechowania było uzależnione od podjęcia przez przechowawcę czynności, do których świadczenia się zobowiązał. Umowa przechowania jest umową realną, dla zawarcia której konieczne jest złożenie odpowiednich oświadczeń woli i wydanie rzeczy przechowawcy. Warunkiem zawarcia takiej umowy nie jest natomiast rozpoczęcie wykonywania pieczy nad rzeczą, bądź jej sprawowanie w przyszłości. W praktyce umowa przechowania ma często charakter umowy ubocznej, łączącej się z istnieniem innej umowy o charakterze zbliżonym do umowy o świadczenie usług i jest zawierana w sposób dorozumiany, w związku z celem umowy głównej. Najczęściej dotyczy ona rzeczy pozostawionych przez klientów w lokalach gastronomicznych i zakładach usługowych. W tych przypadkach do zawarcia umowy przechowania może być wystarczające np. pozostawienie odzieży na przeznaczonym do tego wieszaku. Warunkiem zawarcia umowy nie jest również jej odpłatność. Nieodpłatność za przechowanie rzeczy może wynikać z jej indywidualnego ustalenia w treści umowy lub też być ustalona w sposób dorozumiany (art. 836 k.c.). W rozstrzyganej sprawie w tym kontekście należało ocenić, jakiego rodzaju skutki dla możliwości zawarcia w sposób dorozumiany umowy przechowania samochodu miały takie okoliczności, jak udostępnienie klientom motelu miejsc parkingowych na ogrodzonym terenie przy

motelu i zapewnienie w formie informacji umieszczonej na widocznej dla tych klientów tablicy, że parking jest strzeżony. Brak takiej oceny oraz błędne przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że umowa przechowania nie została zawarta, gdyż dozór na pojazdami pozostawionymi przez klientów motelu nie był faktycznie wykonywany, nakazywało uznanie skargi kasacyjnej za uzasadnioną. Z tego względu Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.